

Sygn. akt II K 476/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2014 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący SSR Iwona Kowalik

Protokolant Katarzyna Szafrńska

przy udziale Asesora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy A. M.

po rozpoznaniu w dniach 19 sierpnia 2011 roku, 06 grudnia 2011 roku, 15 marca 2012 roku, 08 lutego 2013 roku, 22 marca 2013 roku, 25 czerwca 2013 roku, 04 października 2013 roku, 19 listopada 2013 roku, 28 marca 2014 roku, 13 maja 2014 roku, 26 czerwca 2014 roku, 26 sierpnia 2014 roku, 07 października 2014 roku, 14 października 2014 roku sprawy karnej

G. B. z domu G.

ur. (...) w S.

Córki F. i M. z domu W.

oskarżonej o to, że:

I. w okresie od sierpnia 2010r. do dnia 7 lutego 2011r. w Ś. woj. (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwotach 10.000 zł i 15.000 zł działając na szkodę T. S.,

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zw. z art. 12 kk

II. w okresie od sierpnia 2010r. do dnia 14 lutego 2011r. w Ś. woj. (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w łącznej kwocie 42 zł oraz wyroby ze złota w postaci: grubego łańcuszka, bransolety ze złota białego i żółtego, trzech zawieszek, sześciu pierścionków, kolczyków wraz z kamieniem i diamentami, połączony zegarek damski łącznej wartości 20.000 zł działając na szkodę G. S.,

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zw. z art. 12 kk

III. w okresie od stycznia 2011r. do dnia 14 lutego 2011r. w Ś. woj. (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w łącznej kwocie 700 zł działając na szkodę M. S.,

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zw. z art. 12 kk

I. oskarżoną G. B. uniewinnia od popełnienia zarzucanych jej czynów opisanych w punktach I i III części wstępnej wyroku tj. czynów z art. 278§1 kk w zw. z art. 12 kk, a koszty procesu w tym zakresie zalicza na rachunek Skarbu Państwa;

II. w ramach czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku na podstawie art. 5§1 pkt 4 kpw **umarza postępowanie** przeciwko **G. B.** o to, że w dniu 14 lutego 2011 roku w Ś., woj. (...), dokonała kradzieży pieniędzy w kwocie 20 złotych na szkodę G. S. tj. o wykroczenie z art. 119§1 kw, a koszty procesu w tym zakresie zalicza na rachunek Skarbu Państwa;

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

T. S. i G. S. zamieszkują wraz ze swoim 18-letnim synem M. w domu przy ul. (...) w Ś.. Około 50 metrów od domu znajduje się biuro ich firmy (...). Od końca 2009 roku G. B. była zatrudniona jako pomoc domowa u T. S. i G. S., przychodziła dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i w piątki, sprzątała cały dom, oprócz pokoju zajmowanego przez T. S., w którym dokonywał on zestawień dla banków, liczył pieniądze itp. Do biura firmy (...) przychodziła codziennie, na około dwie godziny i sprzątała tam siedem pomieszczeń.

Dowód:

- zeznania pokrzywdzonego T. S. – k. 2-5v.

- zeznania pokrzywdzonej G. S. – k. 14-15v.

- wyjaśnienia oskarżonej G. B. – k. 32-34

W dniu 09 lipca 2010 roku oskarżona dokonała sprzedaży swojego złotego łańcuszka w salonie jubilerskim znajdującym się na ul. (...) w Ś.. Przedmiot ten został oszacowany na 160 zł, jego waga określona na 3,900, a próba 0,585. Za uzyskane stąd pieniądze oraz częściowo otrzymane od syna, M. B., oskarżona kupiła nowy łańcuszek z zawieszka.

Dowód:

- dowód kupna sprzedaży złomu nr (...) – k. 40

- wyjaśnienia oskarżonej – k. 85

- zeznania świadka I. T. – k. 38-39

W dniu 26 sierpnia 2010 roku T. S. przygotował pieniądze z utargu w swojej firmie, układając je w pakiety tj. 100 banknotów po 100 zł, lub mniejsze pakiety. Pieniądze te włożył do swojej walizki, zamykanej jedynie na zatrask i zaniósł ją do gabinetu w swoim domu, który to gabinet zamknął następnie na klucz. Klucz od gabinetu przekazał swojemu synowi, M. S., który przechowywał go w swoim pokoju, w biurku. T. S. polecił synowi, aby następnego dnia dostarczył pieniądze do firmy celem wpłacenia ich do banku.

W dniu 27 sierpnia 2010 roku T. S. i G. S. wcześniej rano pojechali na lotnisko, ponieważ wyjeżdżali na weekend za granicę kraju. W domu został ich syn, M. S.. Rankiem tego dnia do domu państwa S. przysła sprzątać oskarżona. Drzwi otworzył jej M. S., po czym poszedł dalej spać. Około godziny 11:00 M. S. otworzył gabinet swojego ojca i zabrał stamtąd walizkę z pieniędzmi. Na chwilę postawił walizkę na schodach w domu, po czym wrócił do swojego pokoju po klucze do domu. Przy walizce nie było go przez około 20 sekund. Po zabraniu kluczy T. S. walizkę z pieniędzmi zaniósł do biura firmy swoich rodziców, gdzie razem z D. K., siostrą T. S., przeliczyli je. M. S., po przeliczeniu pieniędzy, wydawało się, że kwota ta nie zgadza się z kwotą, jaką podał mu ojciec, jednak nie pamiętał dokładnie tej kwoty. Mimo to wraz z M. G., pracującym w firmie jego ojca, zawieźli pieniądze do banku. Kasjerka w banku dwukrotnie przeliczyła pieniądze, po czym dokonała ich wpłaty. Następnie M. G. zadzwonił do T. S. i poinformował go jaka kwota pieniędzy została wpłacona do banku. T. S. powiedział wówczas, że pieniędzy powinno być więcej o 10000 zł niż wpłacono w

banku. T. S. z G. S. wieczorem w hotelu zaczęli liczyć utarg z poprzednich dni, kontaktując się telefonicznie ze swoim biurem. Także po powrocie do Polski kilka razy sprawdzali te obliczenia i okazywało się, że brakuje kwoty 10000 zł.

Dowód:

- zeznania pokrzywdzonego M. S. – k. 19-20, 116v.-117v.
- zeznania pokrzywdzonego T. S. – k. 3v.-4, 85v.-86
- zeznania pokrzywdzonej G. S. – k. 103v-104
- zeznania świadka D. K. – k. 42-43, 139v.-140
- zeznania świadka M. G. – k. 47, 138v.-139

W dniu 07 lutego 2011 roku T. S. pozostawił w swoim gabinecie pieniądze w gotówce pochodzące z utargów z dni poprzednich. Były one przygotowane do wpłacenia do banku. Gabinet, w którym pozostawił pieniądze, nie został, jak zwykle, zamknięty na klucz. Od rana w domu przebywała oskarżona, która sprzątała dom. T. S. od rana przebywał w firmie, również G. S. w godzinach porannych opuściła mieszkanie celem uczestnictwa w zebraniu w firmie. M. S. był w szkole. Kiedy T. S. wrócił do domu stwierdził, że drzwi do jego gabinetu nie są zamknięte na klucz. Następnie stwierdził, że w torbie brakuje pieniędzy w kwocie 15000 zł, tj. brakuje pakietu 100 sztuk w banknotach po 100 zł oraz pakietu 100 sztuk w banknotach po 50 zł.

Dowód:

- zeznania pokrzywdzonego T. S. – k. 4-4v, 86.
- nagrania z dnia 07 lutego 2011 r. ((...) i (...)).

G. S. 11 lutego 2011 roku w biurze firmy zamontowała kamerę wideo. W szafce pozostawiła woreczek z pieniędzmi w kwocie 22 zł. Potem stwierdziła, że pieniędzy tych nie było już w szafce, jednak kamera nie zarejestrowała żadnego obrazu. Tego dnia oskarżona jak zwykle sprzątała biuro.

Dowód:

- zeznania pokrzywdzonej G. S. – k. 15, 104
- zeznania pokrzywdzonego T. S. – k. 86

W dniu 14 lutego 2011 roku G. S. ponownie włączyła kamerę wideo w biurze firmy. W szafce pozostawiła torebkę, w której umieściła pieniądze w kwocie 200 zł w różnych nominałach, których numery wcześniej spisała razem z księgową. Do biura przyszła oskarżona i sprzątała m.in. w gabinecie, w którym pokrzywdzona zostawiła torebkę. W trakcie sprzątania tam przez oskarżoną, pokrzywdzona wyszła z gabinetu i oskarżona została w nim sama. Oskarżona otworzyła szafę, wyjęła z niej torebkę, a następnie wyciągnęła z niej pieniądze w kwocie 20 zł i schowała je, a torebkę odstawiła z powrotem na miejsce.

Dowód:

- zeznania pokrzywdzonej G. S. – k. 15, 104
- zeznania pokrzywdzonego T. S. – k. 86
- nagranie z dnia 14 lutego 2011 r. (...)

Tego samego dnia, po obejrzeniu nagrania, T. S. wezwał G. B. do swojego gabinetu na rozmowę. Tam pokazał oskarżonej nagranie z kamery wideo. T. S. zaczął krzywić na oskarżoną i grozić jej, że za chwilę przyjedzie policja, że zostanie wyprowadzona w kajdankach. Powoływał się także na znajomości w prokuraturze i u notariusza. Wszystko to trwało około półtorej godziny. Oskarżona napisała oświadczenie, podyktowane jej przez pokrzywdzonych, w którym zobowiązała się do spłaty 15000 zł T. S. do dnia 31 grudnia 2011 roku.

Po podpisaniu oświadczenia T. S., G. S. oraz G. B. udali się razem do kancelarii notarialnej notariusza R. B. (1), będącego znajomym pokrzywdzonych. U notariusza oskarżona zachowywała się spokojnie. Pokrzywdzeni weszli do sekretariatu, natomiast oskarżona została w poczekalni. W tym czasie pracownik kancelarii, A. S., na podstawie dowodu osobistego oskarżonej, sporządzała klauzulę o poświadczeniu notarialnym podpisu oskarżonej pod oświadczeniem. Potem oskarżona sprawdziła czy w klauzuli zgadzają się jej dane osobowe i złożyła swój podpis na oświadczeniu.

Dowód:

- oświadczenie oskarżonej z notarialnym poświadczeniem podpisu – k. 6-7
- zeznania świadka R. B. (1) – k. 49, 138v.
- zeznania świadka A. S. – k. 158v.
- wyjaśnienia oskarżonej – k. 84v.
- zeznania pokrzywdzonego T. S. – k. 86
- zeznania pokrzywdzonej G. S. – k. 204-104v., 116v.

G. S. posiadała w domu biżuterię ze złota oraz ze szlachetnymi kamieniami, którą przechowywała częściowo w sypialni, a częściowo w gabinecie. Podczas sprzątanía oskarżona czasami znajdowała biżuterię pokrzywdzonej leżącą np. na wersalce, czy w kabinie prysznicowej, o czym informowała T. S.. G. S. posiadała m.in. złoty pierścionek marki V. z diamentem i kamieniem blue topaz, złote kolczyki z brylantem marki A. zakupione za kwotę 6561,00 zł, wyrób z tanzanitu i diamentu zakupiony za kwotę 1500 dolarów. W dniach 14 i 15 lutego 2011 roku G. S. sprawdziła stan swojej biżuterii i stwierdziła, że części tej biżuterii brakuje.

Dowód:

- zeznania pokrzywdzonej G. S. – k. 104v.
- wyjaśnienia oskarżonej – k. 85
- certyfikat dla pierścionka marki V. – w kopercie k. 224
- ksero paragonu fiskalnego ze sklepu (...) z dnia 17 grudnia 2010 r. – w kopercie k. 224
- ksero rachunku z dnia 21.12.09 - w kopercie k. 224

M. S. posiadane pieniądze w różnym czasie oraz w różnych kwotach wkładał do plastikowego pojemnika, który przechowywał w szafie w swoim pokoju. Pieniądzy tych nie zbierał na konkretny cel, lecz przeznaczał je na drobne wydatki. Nie prowadził zapisków dotyczących stanu pieniędzy na poszczególne okresy.

Dowód:

- zeznania pokrzywdzonego M. S. – k. 116v.-117

W okresie 2010-2011 roku oskarżona nie dysponowała żadną większą gotówką. W swoim domu nie wykonywała żadnych większych remontów, jesienią 2010 roku były jedynie wymieniane okna w przedpokoju i kuchni. Pieniądze na wymianę okien pochodziły częściowo z oszczędności oraz częściowo z pieniędzy, które otrzymali od rodziny. O fakcie wymiany okien w swoim mieszkaniu oskarżona mówiła pokrzywdzonym.

Dowód:

- zeznania świadka R. B. (2) – k. 159
- zeznania świadka W. B. – k. 159-159v.
- zeznania świadka W. G. – k. 159v.-160
- zeznania pokrzywdzonej G. S. – k. 104

Intelekt oskarżonej mieści się w granicach normy. Dobrze rozumie ona znaczenia norm społecznych. Posiada wysokie umiejętności w zakresie pamięci świeżej. Jest zdolna do prawidłowego postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Jest osobą aktywną społecznie, energiczną, przedsiębiorczą, z inicjatywą realizującą swoje zamierzenia, odporną na stres, posiadającą sprawne mechanizmy obronne, niebojącą się ryzyka, nowych wyzwań, ze skłonnością do nadmiernie korzystnej społecznie autoprezentacji. Potrafi przekazać swoje racje, bronić swoich poglądów. Jest dominująca w relacjach z innymi. Oskarżona potrafi stosować różne taktyki, aby osiągnąć powodzenie i nie stracić zaufania, którym darzą ją inni. Chce uchodzić za osobę budzącą podziw, interesującą, potrafiącą zdobyć sympatię. Manipulująca. Pragnie intensywnych przeżyć, powodzenia. Ma potrzebę kontroli otoczenia. Chciałaby osiągnąć lepszą pozycję i większy prestiż, co według niej pozwoli szybciej zrealizować swoje zamiary.

Dowód:

- opinia sądowo-psychologiczna – k. 190-194

Oskarżona ma 63 lata, jest mężatką, ma dwoje dzieci w wieku 37 i 31 lat, z których jedno pozostaje na jej utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie ogólne, nie ma wyuczonego zawodu. Pobiera emeryturę w wysokości około 950 zł. Nie była dotąd karana sądownie.

Dowód:

- dane osobo-poznawcze – k. 32-32v.
- dane o karalności – k. 37
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 231-232

Oskarżona G. B. na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznała się do żadnego z przedstawionych jej zarzutów. Wyjaśniła, że w dniu 14 lutego 2011 roku pod wpływem presji przyznała się T. S. do kradzieży pieniędzy w kwocie 15000 zł i w obecności notariusza podpisała oświadczenie, że dokonała tej kradzieży. Co do pozostałych kradzieży nigdy nie przyznała się pokrzywdzonym do ich dokonania. Jeśli chodzi o kradzież biżuterii G. B. wyjaśniła, że choć jej nie ukradła, to dla „świętego spokoju” powiedziała G. S., że odda jej swoją złotą obrączkę. Oskarżona wyjaśniła nadto, że T. S. chciał, aby złożyła ona akt notarialny jako zabezpieczenie skradzionej biżuterii, ale odmówiła (k. 33-34, 58).

W toku postępowania sądowego oskarżona również nie przyznała się do żadnego z przedstawionych jej zarzutów. Wyjaśniła, że jej przyznanie się do kradzieży pieniędzy w kwocie 15000 zł w dniu 14 lutego 2011 roku spowodowane było zachowaniem T. S., który zawołał ją do swojego biura, zaczął na nią krzyczeć, grozić, że ją zniszczy, że ma znajomości w prokuraturze i u notariusza, że za chwilę założą jej bransoletki i zawiozą na policję. Wszystko to trwało

około półtorej godziny. Co do skradzionej biżuterii, oskarżona wyjaśniła, że mówiła pokrzywdzonym, że sprzedawała złoto, ale należało ono do niej. W dniu 07 lutego 2011 roku, kiedy miało dojść do kradzieży 15000 zł nie było jej w pracy, a pokój, w którym miało dojść do kradzieży jest zawsze zamknięty i oskarżona była w nim raz przed świętami Bożego Narodzenia, myła tam okna. Dokument sprzedaży złomu dołączony do akt sprawy dotyczy sprzedaży jej własnego złotego łańcuszka z wizerunkiem Matki Boskiej, który kilkakrotnie urywał jej się przy zapięciu. Sprzedała ten łańcuszek, a za te pieniądze oraz pieniądze, które dołożył jej syn, kupiła sobie nowy łańcuszek. Podczas sprzątania u pokrzywdzonych niejednokrotnie znajdowała w kabinie czy na wersalce biżuterię G. S., o czym mówiła T. S. (k. 84v.-85v.).

Sąd zważył:

Sąd nie miał powodów by kwestionować wyjaśnienia G. B. uznając je w większości za wiarygodne źródło dowodowe. Wyjaśnienia te są spójne, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co do zasady, nie daje podstaw, aby podważyć wersję podawaną przez oskarżoną. Sąd odmówił wiary tym wyjaśnieniom jedynie w pewnym zakresie, o czym mowa dalej.

Poza wyjaśnieniami oskarżonej rekonstrukcja stanu faktycznego opierała się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych: T. S., G. S. i M. S.. Co do zasady zeznania te są spójne i zasługują na wiarę. Sąd odmówił wiary tym zeznaniom jedynie w zakresie zachowania się T. S. przed złożeniem oświadczenia przez oskarżoną w dniu 14 lutego 2011 roku, a także w zakresie konkretnych kwot, jakich kradzieży dokonać miała oskarżona. Powody tego opisane zostaną w dalszej części uzasadnienia.

Wiarygodnym źródłem dowodowym byli świadkowie: D. K., M. G., R. B. (1), A. S., I. T., R. B. (2), W. B., W. G.. Świadkowie przedstawili spójny i logiczny obraz wydarzeń, odzwierciedlający pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły także nagrania z kamery wideo z dnia 14 lutego 2011 roku ((...)) oraz z dnia 07 lutego 2011 roku ((...) i (...)). Sąd uznał, że nie zostały one sporządzone dla celów toczącego się postępowania, a jedynie dla wykrycia faktu kradzieży przez oskarżoną i jako takie podlegały odtworzeniu na rozprawie zgodnie z treścią art. 393§3 kpk. Nagrania z dnia 07 lutego 2011 roku stanowiły jednak tylko dowód tego, że danego dnia oskarżona przebywała w domu pokrzywdzonych, czemu w swoich wyjaśnieniach przeczyła. Jednak sylwetka oskarżonej jest widoczna na tym nagraniu, co sama przyznała podczas rozprawy głównej w dniu 04 października 2013 roku. Sąd odmówił zatem wiary wyjaśnieniom oskarżonej w tym zakresie.

Inaczej wygląda ocena nagrania dźwięku dokonanego telefonem komórkowym podczas rozmowy pokrzywdzonych z oskarżoną w dniu 14 lutego 2011 roku. Nagrywając tę rozmowę pokrzywdzeni mieli już informację pochodzącą z nagrania kamery, że oskarżona w dniu 14 lutego 2011 roku dopuściła się kradzieży pieniędzy. Uznać zatem należy, że nagranie to sporządzone zostało dla celów przyszłego postępowania karnego, a pokrzywdzeni dążyli do uzyskania przyznania się oskarżonej do dopuszczenia się kradzieży pieniędzy na ich szkodę. Sąd miał ponadto na uwadze, że oskarżona oraz obrońca oskarżonej kwestionowały autentyczność nagrania z uwagi na brak ciągłości zapisu oraz brak oryginalnego zapisu dźwięku. Pokrzywdzeni zaś zaprzeczyli (pismem swojego pełnomocnika), by posiadali oryginalne nagranie. Z tych względów nagranie to – przedstawione w toku postępowania przez pokrzywdzonych - nie stanowiło podstawy czynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Ujawnione i zaliczone w poczet dowodów dokumenty w postaci: protokołu przeszukania mieszkania oskarżonej (k. 24-26), dowodu kupna sprzedaży złomu nr (...) (k. 40), oświadczenia oskarżonej (k. 6), certyfikatu oraz kserokopii rachunków na wyroby ze złota (k. 214) nie były kwestionowane, a ich autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu.

Sąd podzielił wnioski opinii sądowo-psychologicznej, którą uznał za pełną i rzetelną. Opinia ta miała swoją legalną podstawę – została sporządzona na podstawie postanowienia Sądu. Wnioski wynikające z opinii nie budziły wątpliwości Sądu, nie były również kwestionowane przez strony.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że oskarżona dopuściła się czynu zarzucanego jej w punkcie I aktu oskarżenia. Jeśli chodzi o zdarzenie z 27 sierpnia 2010 roku, należy zważyć, że dowody przeprowadzone w sprawie nie pozwalały na dokonanie jednoznacznych ustaleń co do tego, jaka kwota pieniędzy znajdowała się w walizce przekazanej przez T. S. synowi M. w dniu 26 sierpnia 2010 roku. T. S. w zawiadomieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa podał, że w walizce miała pierwotnie znajdować się kwota 37000 zł, w trakcie pierwszej rozprawy sądowej wskazał kwotę 44000 zł, a w trakcie kolejnej – kwotę 43000 zł. Z kolei świadek M. G. wskazał, że miała to być kwota 37000 zł, a do kasy banku wpłacono 27000 zł. Z zeznań pokrzywdzonej G. S. wynika, że wieczorem dnia 27 sierpnia, po telefonie od M. G., wraz z mężem zaczęli oni sprawdzać czy zgadzają się wszystkie obliczenia, sprawdzać utarg z dni poprzednich. Mając to na uwadze, Sąd stwierdził, że nie można wykluczyć pomyłki w obliczeniach środków pieniężnych, jakie miały znajdować się w walizce w chwili ich przekazania M. S.. Zresztą jedyną osobą, która dokonywała przeliczenia pieniędzy znajdujących się w walizce był T. S.. Jak zeznał M. G., po przyniesieniu pieniędzy do biura firmy, on wraz z D. K. nie przeliczali dokładnie całej gotówki, a jedynie liczyli pakiety. Pozostałe osoby, które zeznawały w sprawie, wiedząc o tym ile pieniędzy miało być w walizce posiadały od T. S.. Jednocześnie brak było obiektywnych dowodów (nie zostały przedłożone przez pokrzywdzonych), w postaci np. dokumentów księgowych firmy, dowodów bankowych z wpłat, na podstawie których można by poczynić wiarygodne ustalenia m. in. co do wysokości utargu czy kwoty wpłaconej do banku. Brak takich dowodów i niespójne zeznania T. S. nie pozwalały poczynić jednoznacznych ustaleń w tym zakresie, a w konsekwencji nie jest pewne czy różnica między kwotą jaka znajdowała się w walizce, a kwotą która następnie została wpłacona do sądu, wynosiła w istocie 10000 zł.

Następną okolicznością, która nie pozwalała przypisać oskarżonej sprawstwa kradzieży, było to, że kontakt z pieniędzmi znajdującymi się w walizce miały również inne osoby, tj. M. S., D. K. i M. G.. Ponadto z zeznań pokrzywdzonego M. S. wynika, że walizkę z pieniędzmi zostawił on na schodach przez krótką chwilę, jaka zajęła mu na powrót do swojego pokoju i zabranie kluczy od mieszkania. Zdaniem M. S. trwało to ok. 20 sekund. Zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazują poddać w wątpliwość to, czy w tak krótkim czasie oskarżona zdołałaby wyciągnąć pieniądze z walizki zamykanej na zatrask. Przyjmując, że zdołałaby to jednak zrobić, jest wątpliwe czy ryzykowałaby kradzież pieniędzy, wiedząc że M. S. może wrócić w każdej chwili, skoro mając już wychodzić z domu, zostawił walizkę na schodach i wrócił jeszcze do swojego pokoju.

Podobnie brak jest dostatecznych dowodów, aby przypisać oskarżonej dokonanie kradzieży 15000 zł w dniu 07 lutego 2011 roku w ramach I zarzutu opisanego w akcie oskarżenia.

Odpowiednie odniesienie mają tu rozważania dotyczące kwoty, jaka miała znajdować się w walizce. Choć tym razem T. S. konsekwentnie podawał, że w walizce pozostawionej w gabinecie w domu było 65000 zł, to jednak jest to jedyna informacja o tej kwocie. Okoliczność, że w istocie taka kwota znajdowała się w walizce, nie została udowodniona jakimkolwiek obiektywnym dowodem. Nie można wykluczyć zwykłego błędu ludzkiego, jakiego mógł się dopuścić T. S. przy dokonywaniu obliczeń. Sposobność do dokonania kradzieży, jaką miała oskarżona w sytuacji, gdy drzwi do gabinetu, w którym znajdowała się gotówka, nie były zamknięte na klucz, a ona była sama w domu, nie jest wystarczająca do przypisania oskarżonej sprawstwa. Nie można stracić z pola widzenia faktu, że czynność przeszukania mieszkania oskarżonej nie przyniosła żadnych rezultatów, tzn. w mieszkaniu nie znaleziono żadnej gotówki, a tym bardziej w większej ilości. Z logicznych i wzajemnie spójnych zeznań osób bliskich dla oskarżonej, tj. R. B. (2), W. B. oraz W. G. wynika, że w przedmiotowym okresie nie polepszyła się sytuacja finansowa oskarżonej, w jej mieszkaniu nie było przeprowadzonych żadnych większych remontów, oprócz wymiany dwóch okien. Przy czym świadkowie wiarygodnie zeznali, że pieniądze na wymianę okien pochodziły częściowo z oszczędności państwa B., a częściowo z pieniędzy otrzymanych od ich rodziny. Zeznania wskazanych świadków są wiarygodne i brak jest podstaw, aby wiarygodność tę kwestionować. Wskazać należy, że gdyby pieniądze na wymianę okien pochodziły z kradzieży dokonanej u pokrzywdzonych, to wątpliwe jest aby oskarżona o fakcie wymiany okien mówiła właśnie T. i G. S.. Przeczą temu zasady logiki oraz doświadczenia życiowego.

Sąd nie uznał oświadczenia podpisanego przez oskarżoną, znajdującego się na karcie 6, za dowód mający świadczyć o dokonaniu przez oskarżoną kradzieży 15000 zł w dniu 07 lutego 2011 roku. Wiarygodne są w tym zakresie

wyjaśnienia oskarżonej, która twierdziła, że oświadczenie to podpisała pod wpływem presji, jaką wywarł na niej T. S. swoim zachowaniem. Jak wynika z tych wyjaśnień, pokrzywdzony krzyczał na nią, powoływał się na policję, prokuraturę, groził, że oskarżona zostanie wyprowadzona w kajdankach. Wszystko to trwało przez długi czas, bo przez około półtorej godziny. Zachowanie takie jest prawdopodobne biorąc pod uwagę kontekst sytuacyjny – mianowicie pokrzywdzony chwilę wcześniej dowiedział się, że kamera zarejestrowała fakt kradzieży przez oskarżoną 20 zł. Jest więc prawdopodobne, że w takiej sytuacji zareagował zbyt impulsywnie, a swoją agresję skupił na osobie oskarżonej. Zeznania T. S. i G. S., zgodnie z którymi pokrzywdzony mówił jedynie podniesionym głosem, ale nie krzyczał na oskarżoną, nie są w tym zakresie wiarygodne i nie zasługują na uwzględnienie. Powodem złożenia zeznań takiej treści była zapewne obawa przed zakwestionowaniem swobody złożenia przez oskarżoną oświadczenia, w którym de facto nie przyznała się do kradzieży 15000 zł, lecz stwierdziła, że „ze względu na kradzież pieniędzy (...) zobowiązuje się do spłaty (...)”. Twierdzenia pokrzywdzonych, iż jest to przyznanie się do winy oskarżonej mijają się z faktyczną treścią złożonego przez oskarżoną oświadczenia. Oskarżona konsekwentnie w trakcie całego postępowania nie przyznawała się kradzieży wskazanej kwoty. Mając na uwadze powyższe, przyjąć należy, że oskarżona nie podpisała swobodnie przedmiotowego oświadczenia. Zrobiła to pod wpływem presji, wysoce stresującej sytuacji w jakiej się znalazła, obawy przed czekającymi ją konsekwencjami w razie nie podpisania oświadczenia, zarówno prawnymi, jak i ze strony pokrzywdzonych (w tym utrata pracy) w sytuacji gdy została przyłapana na kradzieży 20 zł. Możliwe, że dążyła ona do szybkiego zakończenia tak niekomfortowej dla niej sytuacji, która trwała już długi czas. Rozważań tych nie zmieniają wnioski zawarte w opinii sądowo-psychologicznej, że oskarżona jest osobą odporną na stres, posiadającą sprawne mechanizmy obronne. Sytuację w jakiej znalazła się oskarżona uznać należy za nadzwyczajną, z którą mogła nie poradzić sobie nawet osoba odporna na stres życia codziennego.

Wątpliwości Sądu wzbudziło także to, że pokrzywdzeni ani po 27 sierpnia 2010 roku ani po 07 lutego 2011 roku, po wykryciu braku pieniędzy, faktu tego nie zgłosili od razu na Policję, ani nie przeprowadzili żadnej rozmowy z oskarżoną. Dziwi to zwłaszcza w sytuacji, w której pokrzywdzeni twierdzili, że 07 lutego 2011 roku mieli oni już całkowitą pewność, że oskarżona dokonała kradzieży kwoty 15000 zł. Gdyby kwotę tę rzeczywiście ukradła, to natychmiastowe powiadomienie Policji stwarzałoby dużą szansę na znalezienie tej kwoty bądź przy niej bądź w jej mieszkaniu. Tymczasem, pomimo powzięcia przez pokrzywdzonych podejrzeń wobec oskarżonej o dokonywanie kradzieży na ich szkodę już 27 sierpnia 2010 roku, zatrudniali oni nadal oskarżoną do sprzątania w swoim domu i biurze, przy czym nie zachowywali jakiś szczególnych środków ostrożności. Można wnioskować, że pokrzywdzeni nadal darzyli oskarżoną zaufaniem.

W ramach zarzutu II z aktu oskarżenia, możliwe było jedynie przyjęcie, że oskarżona dopuściła się wykroczenia polegającego na kradzieży pieniędzy w kwocie 20 zł w dniu 14 lutego 2011 roku. O sprawstwie oskarżonej świadczy obiektywny dowód w postaci nagrania z kamery wideo, na którym widoczne jest co robi oskarżona z torebką pokrzywdzonej, słychać charakterystyczny stukot, oskarżona wyciąga coś z torebki, a następnie chowa ją z powrotem do szafy. W obliczu zeznań pokrzywdzonej G. S., która podała, że włożyła do torebki dokładnie wyliczone i ponumerowane pieniądze w kwocie 200 zł, a następnie z sumy tej brakowało kwoty 20 zł, sprawstwo i wina oskarżonej nie budzi żadnych wątpliwości. Wobec takich niespornych i obiektywnych dowodów – oskarżona przyznała, że to ona jest widoczna na tym nagraniu - wyjaśnienia oskarżonej nie przyznającej się do kradzieży kwoty 20 zł, są niewiarygodne i nie zasługują na uwzględnienie. Pomimo ustalenia, że oskarżona dopuściła się wykroczenia z art. 119§1 kw, jej ukaranie nie było możliwe z uwagi na wystąpienie ujemnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności (art. 45 kw). Wykroczenie popełnione zostało w dniu 14 lutego 2011 roku. Wobec tego, że w trakcie roku od jego popełnienia wszczęto postępowanie w tej sprawie (zarzuty w tym zakresie przedstawiono w dniu 20 maja 2011 roku), karalność przestępstwa ustała z dniem 14 lutego 2013 roku, stosownie więc do treści art. 5§1 pkt 4 kpw konieczne było umorzenie postępowania w tym zakresie.

W pozostałym zaś zakresie zarzutu II niemożliwe było przypisanie sprawstwa oskarżonej. Jeśli chodzi o kradzież kwoty 22 zł w dniu 11 lutego 2011 roku, to w sprawie brak jest wystarczających dowodów świadczących o sprawstwie i winie oskarżonej. Brak jest jakiegokolwiek obiektywnego dowodu w postaci np. nagrania z kamery wideo. W biurze pracowało wówczas wiele osób, dostęp do pokoju, w którym zaginęły pieniądze, nie był w jakikolwiek sposób

ograniczony. Nie pozwala to na przypisanie oskarżonej odpowiedzialności za kolejne ewentualnie wykroczenie z art. 119§1 kw.

Również niemożliwym było przypisanie oskarżonej czynu polegającego na kradzieży wyrobów ze złota w okresie od sierpnia 2010 roku do dnia 14 lutego 2011 roku, gdyż nie pozwoliły na to zebrane w sprawie dowody. Na wstępie wskazać trzeba, że pokrzywdzeni przedłożyli tylko jeden certyfikat oraz dwie kserokopie rachunków za złotą biżuterię. Co do pozostałej biżuterii do akt sprawy przedstawione zostały jedynie zdjęcia pokrzywdzonej, na których widoczna jest posiadana przez nią różnego rodzaju biżuteria, a także wydruki z internetu z opisami, że oskarżona była w posiadaniu takiej bądź podobnej biżuterii. Na podstawie takiego materiału dowodowego nie jest możliwe kategoryczne ustalenie, jaką biżuterię w rzeczywistości pokrzywdzona posiadała. O ile zdjęcia uprawdopodobniają, iż rzeczywiście G. S. była w posiadaniu biżuterii widocznej na zdjęciu, to jednak nie jest wiadomym jakiego rodzaju była to biżuteria, a także z jakiego okresu pochodzą zdjęcia, w konsekwencji czy pokrzywdzona była w posiadaniu tej biżuterii w okresie od sierpnia 2010 roku do 14 lutego 2011 roku. Natomiast wydruki z internetu w ogóle nie mogą być brane pod uwagę jako dowód posiadania przez pokrzywdzoną wskazanej na nich biżuterii (podobnej, takiej samej, tylko większy kamień, szersza obrączka, itp). Twierdzenia G. S. powinny zostać poparte dowodami w postaci certyfikatów bądź rachunków, a takie przedłożone zostały jedynie co do trzech wyrobów. Jednak, co należy wyraźnie podkreślić, jest to dowód jedynie tego, że pokrzywdzeni taką biżuterię zakupili i byli wówczas w jej posiadaniu, ale nie świadczy to jeszcze o dokonaniu jej kradzieży przez oskarżoną.

Wątpliwości Sądu wzbudził fakt, że pokrzywdzona przez tak długi okres czasu, tj. od sierpnia 2010 roku do 14 lutego 2011 roku nie zauważyła zniknięcia drogocennej biżuterii w tak dużych ilościach, jak podaje w swoich zeznaniach, tj. łańcuszka, bransolety ze złota, trzech zawieszek, sześciu pierścionków, kolczyków oraz zegarka. W sytuacji, gdy pokrzywdzeni podejrzewali, że oskarżona dokonuje kradzieży w ich domu, racjonalnym działaniem byłoby wcześniejsze sprawdzenie stanu biżuterii, a także odpowiednie jej zabezpieczenie przed dokonaniem ewentualnej dalszej kradzieży.

Nie można wykluczyć w sprawie, że wskazywana biżuteria zaginęła we wcześniejszym terminie, jeszcze przed zatrudnieniem oskarżonej, skoro pokrzywdzona brak biżuterii ujawniła dopiero w dniach 14 i 15 lutego 2011 roku. Brak jest w sprawie danych wystarczających do przyjęcia, że biżuteria ta w ogóle została skradziona, a nie np. zgubiona, a tym bardziej, że została ona skradziona przez oskarżoną. Sąd miał na uwadze także wyjaśnienia oskarżonej, że czasami znajdowała w domu pokrzywdzonych biżuterię pokrzywdzonej leżącą w różnych miejscach, co możliwość zgubienia biżuterii czyni w większym stopniu prawdopodobnym.

Prowadzone w sprawie czynności w postaci przeszukania mieszkania oskarżonej nie doprowadziły do wykrycia przedmiotowej biżuterii. Nie została potwierdzona także okoliczność podnoszona przez pokrzywdzonych, że biżuteria ta miała zostać sprzedana w salonie jubilerskim na ul. (...) w Ś.. Jedynym dowodem pochodzącym z tego salonu, dotyczącym transakcji dokonywanych tam przez oskarżoną jest dokument „dowód kupna sprzedaży złomu nr (...)wystawiony w dniu 09 lipca 2010 roku. Jednak wyjaśnienia oskarżonej, które Sąd uznał za wiarygodne w tym zakresie, dają logiczny i przekonujący obraz co do okoliczności wystawienia przedmiotowego dokumentu. Oskarżona wyjaśniła mianowicie, że w danym salonie jubilerskim dokonała sprzedaży swojego własnego złotego łańcuszka, z którym to zamiarem nosiła się od dawna, gdyż łańcuszek ten kilka razy jej się zrywał. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży tego złota oskarżona kupiła nowy łańcuszek. Nie było podstaw, aby wyjaśnienia te kwestionować, żadne dowody nie wykazały przeciwnych faktów. Zostały one potwierdzone przez dowód z zeznań świadka R. B. (2).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał również podstaw do uznania, że oskarżona dopuściła się czynu zarzucanego jej w punkcie III aktu oskarżenia. Jedynym dowodem w zakresie tego zarzutu są zeznania pokrzywdzonego M. S., które nie są jednak jednoznaczne, brak w nich konsekwencji. W trakcie pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzony zeznał, że w szafce w swoim pokoju zbierał pieniądze w monetach i banknotach. Po ich sprawdzeniu stwierdził, że brakuje monet o nominale 5 złotych, o kradzieży których podejrzewał oskarżoną. Jednak pokrzywdzony nie był w stanie podać ile pieniędzy zostało mu skradzionych (k. 19-20). Z kolei w zeznaniach złożonych dwa miesiące później pokrzywdzony stwierdził, że po przemyśleniu całej

sytuacji związanej z kradzieżą doszedł do wniosku, że zostały mu skradzione pieniądze w kwocie 700 zł (k. 54). Przesłuchany w toku postępowania sądowego M. S. zeznał, że nie robił żadnych zestawień ani nie zliczał kwot, jakie przechowywał w puszcze w swoim pokoju, a podanie przez niego kwoty 700 zł, jaka miała mu zostać skradziona, wynikało z jego przemyśleń na ten temat. Pokrzywdzony nie był w stanie podać jakie kwoty dokładał do puszek, jak często to robił (k. 116v.-117). Tak niespójne i niejednoznaczne zeznania nie pozwoliły na poczynienie Sądowi ustaleń dotyczących tego jaką kwotę pieniędzy miał w swoim pokoju M. S. i czy część tych pieniędzy czy rzeczywiście została mu skradziona.

Z pierwszych zeznań złożonych w dniu 15 marca 2011 roku wynika, że pokrzywdzony M. S. na początku 2011 roku zainstalował w swoim pokoju kamerę. Wbrew jednak twierdzeniom pokrzywdzonych, nagrania z tej kamery nie stanowią dowodu kradzieży pieniędzy, których miała się dopuszczać oskarżona. Na nagraniach słychać jedynie dźwięk przesuwanych przedmiotów, otwieranych szafek, ale już nie brzęk pieniędzy, jak twierdzą pokrzywdzeni. Sam natomiast fakt, że oskarżona przebywała w pokoju M. S., otwierała szafki, przesuwała przedmioty, nie jest niczym nadzwyczajnym skoro do obowiązków oskarżonej należało sprzątanie wszystkich pokoi, poza gabinetem, w którym dokonywane były rozliczenia pieniężne. Słyszalne na nagraniu dźwięki należy więc wiązać właśnie z tymi czynnościami wykonywanymi ewentualnie przez oskarżoną lub też inne osoby (przy braku ich widoczności na nagraniu).

Należy wyraźnie podkreślić, że z faktu, iż oskarżona dokonała kradzieży 20 zł z pozostawionych w portfelu 200 zł w dniu 14 lutego 2011 roku, co zarejestrowała kamera, nie można wyciągać domniemania, czy tym bardziej wniosków, że oskarżona dopuściła się również pozostałych kradzieży zarzucanych jej w akcie oskarżenia. Każdy zarzucany czyn podlega odrębnemu dowodzeniu, a stanowiący podstawę rozstrzygnięcia materiał dowodowy podlega ocenie Sądu. Ten natomiast pozwalał jedynie na ustalenie sprawstwa oskarżonej w zakresie kradzieży pieniędzy w kwocie 20 zł na szkodę G. S.. W zakresie pozostałych zarzutów był natomiast niewystarczający dla przyjęcia sprawstwa i winy oskarżonej.

O kosztach procesu Sąd orzekł mając na uwadze dyspozycję art. 632 pkt 2 kpk, zgodnie z którą w razie uniewinnienia oskarżonego koszty procesu w sprawie z oskarżenia publicznego ponosi Skarb Państwa.